

Przejedzie 30 000 km tworząc napis „STOP BREXIT”

14 sierpnia 2018

Na wyspach zamieszanie – najnowsza analiza opublikowana na podstawie dwóch sondaży w ostatnim czasie pokazała, że w połowie okręgów wyborczych, które wcześniej opowiedziały się za Brexitem, wyborcy zmienili zdanie. Ma to związek z działalnością polityków Partii Pracy, ale również odsunięciem z urzędu Borisa Johnsona, jednej z twarzy Brexitu.[S]

Analiza wykonana przez firmę Focalldata na zlecenie „Observera” uwzględnia dwa sondaże wykonane na grupach po 15 tys. osób we wszystkich okręgach wyborczych. Ankiety przeprowadzono przed i po 6 lipca – wówczas premier Theresę May przedstawiła obywatelom warunki wyjścia ze wspólnoty.[S]

Okazuje się, że dwa lata temu wyborcy 403 na 632 okręgów opowiedzieli się za Brexitem. Dziś ta liczba zmalała o połowę. Exodusu chcą już tylko w 288 okręgach, pozostać w UE woleliby zaś w 341. W Anglii zmieniło się nastawienie wyborów w 97 okręgach, a Walii w 14, w Szkocji – 1. Ogółem – dochodzą do wniosku twórcy sondażu – gdyby referendum „rozwodowe” przeprowadzono dziś, 53 procent opowiedziałoby się za opcją „remain”. [S]

Co ciekawe w okręgu Uxbridge and South Ruislip ponad połowa Brytyjczyków chce dziś pozostania w UE (wcześniej 43,6). To drastyczny skok. Dlaczego to zamienne? Jest to okręg wyborczy, z którego do parlamentu dostał się były szef MSZ Boris Johnson.[S]

Wokół polityka zebrały się w ostatnim czasie ciemne chmury. Jego felieton w „Daily Telegraph”, w którym odnosił się do zakazu zasłaniania twarzy publicznie i przyrównał „muzułmanki noszące burki do skrzynek pocztowych” wywołał u konserwatystów falę oburzenia. Od jego słów oficjalnie odcięła się May,

żądając, aby Johnson przeprosił.[S]

Natychmiast uaktywnili się jego zwolennicy. Poseł Adrew Bridgen ze skrzydła zwolenników „twardego Brexitu” wprost zagroził „otwartą wojną” w partii, jeżeli postępowanie wewnętrzne, które wszczęto po kontrowersyjnym tekście, zakończy się karą dla byłego szefa dyplomacji. A stawka jest wysoka. Johnson może nawet zostać wykluczony z Partii Konserwatywnej, choć do tej pory to właśnie on był typowany na następcę May. Inny poseł, Jacob Rees-Mogg, twierdzi, że całą sprawę rozdmuchano, aby przykrócić polityczne wpływy Johnsona i nie pozwolić mu na objęcie przywództwa. Z kolei ojciec polityka, Stanley Johnson, stwierdził eufemistycznie, że jego syn „użył barwnego języka”, który za jego czasów „nazywano wolnością słowa”. [S]

Tymczasem 28-latek z Wielkiej Brytanii, który jest przeciwnikiem Brexitu, postanowił w dość ciekawy sposób go powstrzymać. Wsiadł w samochód i przy pomocy GPS chce ułożyć na mapie napis „STOP BREXIT”. [PE]

Wraz z brakiem postępu w negocjacjach między Wielką Brytanią, a Unią Europejską, coraz więcej Brytyjczyków zmienia swoje zdanie co do Brexitu. Jeden z mieszkańców Wysp postanowił w ciekawy sposób przedstawić swoje zdanie na ten temat. 28-letni Andy Pardy wsiadł w samochód i wybrał się w podróż po 32 państwach Europy. Za pomocą nadajnika GPS chce przejechać trasę układającą się w napis „STOP BREXIT”. [PE]

Większość z państw, które odwiedzi Andy należy do Unii Europejskiej. W trakcie swojej podróży przemierzy ponad 30 tys. kilometrów i spędzi w samochodzie 330 godzin. „To nasze ostatnie lato w Unii Europejskiej. Z tej okazji zdecydowałem skorzystać z koncepcji swobody poruszania się po UE i odbyć pożegnalne tournée” – powiedział Andy. [PE]

Andy rozpoczął swoją wycieczkę w połowie listopada zeszłego roku od litery „S”, która znajduje się na terenie Anglii,

Szkocji i Irlandii. Następnie wybrał się do Skandynawii, gdzie przejechał trasę liter „T” i „O”. W tym momencie znajduje się na północy Finlandii, gdzie kreśli literę „P”. Co ciekawe, Brytyjczyk odwiedzi też Polskę i to dwa razy, ponieważ litera „X” zahacza o Łódź, a kropka nad „I” przechodzi przez Lublin i Warszawę.[PE]

Pardy twierdzi, że koszt podróży wyniesie go około 6 tys. euro, ale do tego należy doliczyć zakup samochodu, który kosztował drugie tyle. Andy powiedział, że jego podróż cieszy się sporym zainteresowaniem i już otrzymał wiele zaproszeń od osób z całej Europy, które mieszkają na jego trasie. Pozostaje jednak pytanie, czy 12 tys. euro (około 10 tys. funtów) wystarczy, aby powstrzymać Brexit?[PE]

Źródła: Strajk.eu [S], PolishExpress.co.uk
Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net